

# Rozwód – gehenna muzułmanek

Większość muzułmanów ubiegających się o islamski rozwód w Australii to kobiety. Jednak imamowie często odmawiają im udzielenia rozwodu. Przywódcy społeczności potępiają oficjalnie przemoc domową, jednak niektórzy nadal nauczają, że mężowie mogą kontrolować żony.

Reporterki ABC News opisały sytuację muzułmanek w artykule, który jest częścią cyklu na temat przemocy domowej wśród wyznawców największych religii. Przedstawiamy fragmenty.

## Rozwód cywilny się nie liczy

Kiedy Noor (imię zmienione) po raz pierwszy odwiedziła Radę Imamów w Melbourne, żeby złożyć wniosek o rozwód islamski, wzięła ze sobą nagranie audio, jakie zrobiła potajemnie podczas jednego z brutalnych wybuchów swojego męża.

“To było jednej nocy, kiedy wrzeszczał na mnie przy dzieciach – powiedziała Noor, muzułmanka nosząca nikab przez całe wieloletnie małżeństwo. – Obrażał mnie słownie, trzaskał drzwiami, darł prześcieradła, poniżał mnie i moją rodzinę... nagrałam to, bo myślałam, że nikt mi nie uwierzy.”

Siedząc przed grupą pięciu mężczyzn – imamów cierpliwie wyliczała lata przemocy fizycznej, psychicznej i finansowej, jakie wycierpiała z rąk męża. Często ją krytykował albo krzyczał na nią przy dzieciach, jak powiedziała ABC News, z błahych powodów – na przykład, jeśli nie smakowało mu jedzenie, jakie przygotowała.

I pobił ją, kiedy skonfrontowała się z nim na temat rosnących restrykcji finansowych w ich gospodarstwie. Przez długi czas myślała, że jego przemoc to jej wina. „Wydawało to mi się rozsądne – mówiła – ponieważ myślałam, że zrobiłam coś złego i zasłużyłam na to”. Co więcej, wielokrotnie groził jej, że weźmie sobie drugą żonę, co raniło i dręczyło Noor, nie tylko

dlatego, że już mieli trudności finansowe. „Wolno mi poślubić cztery kobiety – oznajmił jej – musisz zmienić swoją zachodnią mentalność.” A teraz odmawiał jej rozwodu religijnego.

Muzułmanie w Australii mogą wziąć rozwód cywilny, ale jeśli nie uzyskają również rozwodu religijnego, to przez prawo islamskie – oraz przez swoją społeczność – są uznawani nadal za małżeństwo.

## **Mąż może się rozwieść, kiedy chce**

Podczas gdy mąż może rozwieść się z żoną w każdej chwili i nie podając przyczyny, imamowie często nie dają kobiecie rozwodu bez uzyskania zgody męża albo dowodu na to, że ma prawo ubiegać się o unieważnienie (co w zależności od szkoły prawnej może oznaczać niewierność, szkodę fizyczną, finansową albo emocjonalną lub dysfunkcje seksualne). Teoretycznie przemoc domowa zalicza się do tej kategorii: jeśli kobieta może udowodnić, że mąż się nad nią znęcał – na przykład, przez pokazanie zakazu sądowego lub zdjęć swoich obrażeń – imamowie Australii twierdzą, że rozwiążą małżeństwo i przekażą bez problemu stosowne dokumenty. Jednak w praktyce, zdaniem aktywistów i ofiar, wielu imamów odmawia kobietom udzielenia rozwodu. Oznacza to utrzymywanie ich w dysfunkcyjnych związkach latami.

Tak właśnie stało się z Noor. Po przekazaniu Radzie Imamów dowodów miała nadzieję, że przyjmą do wiadomości przemoc jej męża i szybko dadzą jej rozwód. Zamiast tego – mówiła – odrzucili nagranie i powiedzieli, żeby dała swojemu związkowi jeszcze jedną szansę. „Prawdę mówiąc, pomyślałam, że oni mnie nie słuchają. Chcieli, żebym wróciła do niego i spróbowała jeszcze raz ze względu na dzieci.” Kiedy zaczęła nalegać, że próbowała już tego i że podjęła decyzję, oznajmili, iż muszą usłyszeć „wersję” męża i będą w kontakcie. Rada odezwała się do Noor po pół roku. Musiała na nowo opowiedzieć swoją historię, ponieważ imamowie zapomnieli szczegółów jej sprawy.

Ostatecznie, po roku czekania, dzwonienia i modlenia się, kobieta – która przeprowadziła się do rodziców – wycofała wniosek o rozwód, pokonana i wyczerpana. „To mnie zabiło” – skomentowała. Na tym etapie nie była wcale zainteresowana rozpoczęciem nowego związku; po prostu chciała być wolna od mężczyzny, który przez wiele lat kontrolował każdy aspekt jej życia.

## **Łatwiej o rozwód w krajach muzułmańskich**

W wielu krajach muzułmańskich, podejmowane przez kobiety kampanie, mające na celu reformę praw islamskich dotyczących małżeństwa i rozwodu stają się coraz silniejsze. W Indiach na przykład rząd ma wprowadzić nowe prawa zabraniające mężczyznom natychmiastowych rozwodów z żonami przez powiedzenie ‚talak’ – arabskiego słowa oznaczającego rozwód – trzykrotnie. ([Indie już wprowadziły to prawo](#). – red). Niektóre kraje – w tym Pakistan, Indonezja, Malezja i Maroko – zastrzegają prawo kobiet do rozwodu w standardowych kontraktach ślubnych.

Jednak w Australii, gdzie prawo islamskie, szariat, działa w cieniu oficjalnego systemu prawnego, a mężczyźni – imamowie stosują je dowolnie, prawo muzułmanek do opuszczenia małżeństwa nie zawsze jest stosowane. Co gorsza, zdaniem pracowników socjalnych i ofiar, wielu imamów ignoruje albo odrzuca problem dynamiki oraz powagi przemocy domowej. (Nie ma niestety dowodów na to, żeby muzułmanki doświadczały częściej przemocy domowej, ponieważ nigdy nie zebrano na ten temat w Australii wiarygodnych danych).

ABC News rozmawiało z kilkoma muzułmankami z Australii, które doświadczyły wielkich trudności z uzyskaniem rozwodu. Wielu z nich grożono, zostały zgwałcone albo pobite przez mężów po wszczęciu postępowania. Libańska muzułmanka mieszkająca w Melbourne powiedziała, że odeszła od męża dziewięć lat temu, ale kilkakrotnie Rada Imamów odmawiała jej udzielenia rozwodu. Tłumaczyli, że nie udało im się skontaktować z mężem dla uzyskania jego aprobaty.

Salma pracowała z australijskimi muzułmankami uciekającymi przed przemocą przez ponad dwadzieścia lat. Wypowiedziała się anonimowo z powodu obawy przed zemstą imamów – nie widziała nigdy kobiety, która dostałaby łatwo rozwód islamski „jeśli mąż nie chce się z nią rozwieść”. „Łatwiej jest dostać rozwód w niektórych krajach muzułmańskich, gdzie prawa kobiet są spisane w ustawach, niż w Australii” – komentuje Salma. Nie odbywa się to bez komplikacji i kobiety mogą mieć w związku z tym problemy, ale nie są już zależne od tego, jak dany imam w danym meczecie zinterpretuje szariat.

Zmuszanie kobiet do kontynuacji niechcianego małżeństwa jest formą znęcania się – uważa Salma – oraz pogwałceniem praw człowieka: “Dla kobiety brak absolutnego prawa opuszczenia małżeństwa jest definicją przemocy strukturalnej i musi się to zmienić”.

Australijscy imamowie twierdzą, że podjęli w ostatnich latach kroki, ułatwiające kobietom ten proces – na przykład przez udział w programach szkoleniowych dotyczących przemocy rodzinnej oraz zatrudnianie kobiet podczas procedury rozwodowej z powodu przemocy domowej.

“Nie zmuszamy żadnej kobiety do tego, żeby wróciła do męża albo była cierpliwa – nie tędy droga” – powiedział szejik Muhammad Nawas Saleem, sekretarz Rady Imamów stanu Victoria. Jest to jedna z kilku nieformalnych rad imamów w Australii, które zatwierdzają rozwody islamskie (są to rady sunnickie, którym podlega większość australijskich muzułmanów). Jednakże śledztwo ABC ujawniło, że tylko w ciągu ostatnich kilku tygodni kilku kobietom z nakazami sądowymi, chroniącymi je przed przemocą domową, Rada Imamów nakazała powrót do niebezpiecznych związków.

## **„Ale przecież on cię nie bije”**

Jedna z ofiar przemocy fizycznej i emocjonalnej ze strony męża, doświadczanej przez ponad dziesięć lat, złożyła wniosek

o rozwód w tym roku. Według pracownicy ds. przemocy rodzinnej, pomagającej kobiecie, imamowie powiedzieli jej, że rozwód nie zostanie sfinalizowany, dopóki nie przyjdzie najpierw przedyskutować warunków razem z mężem. Zdaniem rady to, że mąż otrzymał już od sądu zakaz maltretowania, nie miało znaczenia – zaproponowali, żeby siedzieli w dwóch rogach pokoju. „Byłam zszokowana – powiedziała urzędniczka, która prosiła o zachowanie anonimowości. – Nie ma w tym poszanowania prawa.” Na kolejnym spotkaniu imamowie mieli powiedzieć kobiecie, żeby wróciła do męża i „spróbowała jeszcze raz” przez miesiąc. „Próbowali nakłonić ją, żeby do niego wróciła. Mówili: dla dobra dzieci wróć – komentowała urzędniczka – Ale to właśnie dla dobra dzieci ona go zostawiła.”

Częścią problemu jest to, że wielu imamów uparcie uznaje przemoc domową za zjawisko wyłącznie fizyczne. W zeszłym roku Maryam, matka trójki dzieci z Melbourne spotkała się z Radą dwukrotnie. Dwaj duchowni, którzy rozpatrywali jej wniosek rozwodowy zlekceważyli znęcanie się jej męża i nalegali, żeby do niego wróciła. Maryam odchodziła wcześniej od męża kilka razy w ciągu ostatnich lat i zdobyła wobec niego zakaz sądowy. Jej partner, który nadał nie zgadza się na rozwód, był według jej relacji, kontrolujący od początku małżeństwa. Nie mogła wydać ani grosza bez jego zgody, powstrzymywał ją przed podjęciem pracy i krytykował jej prace w domu. Sprawdzał też kilometry, jakie przejechała autem i oskarżył ją o kłamstwo na temat tego, gdzie była, jeśli licznik wskazywał więcej kilometrów, niż było to jego zdaniem stosowne.

„Powiedziałam [imamom], że jestem w tym związku maltretowana emocjonalnie, psychologicznie i finansowo. A oni na to: ‚Ale przecież on cię nie bije’. Ponieważ mnie nie bił, nie uznali tego za przemoc domową – relacjonowała Maryam. – Jestem naprawdę zła i rozczarowana, ponieważ oni powinni być przywódcami i wzorami do naśladowania, a zamiast tego pchają mnie w stronę pełnego przemocy związku i mówią mi, żebym po prostu z tym żyła.”

## Kobiety nie są zdolne decydować o sobie?

Ofiary są zdania, że takie nastawienie do kobiet jako niezdolnych do podejmowania decyzji o swoim bezpieczeństwie i dobrostanie jest widoczne wśród najwyższych duchownych islamskich w Australii. Yasmin spotkała się z ówczesnym Wielkim Muftim Australii, Ibrahimem Abu Mohammedem w celu uzyskania rozwodu islamskiego. Zdaniem kobiety przemoc fizyczna, emocjonalna i werbalna ze strony męża stała się nie do zniesienia. Powiedziała muftiemu w jego biurze, że uciekła z domu małżeńskiego i była zdecydowana tam nie wracać. „Czasami był współczujący – mówiła Yasmin – ale powiedział, że dlatego, iż jestem kobietą, zachowuję się bardzo emocjonalnie i nie myślę przejrzysto. Poradził, żebym przemyślała to wszystko, zanim podejmę decyzję.”



Mufti Abu Mohammed w satyrycznym fotomontażu (źródło: [http://nobullshit-islam.net/grand\\_mufti.html](http://nobullshit-islam.net/grand_mufti.html))

Ani razu podczas ich spotkań, jak twierdzi Yasmin, mufti nie skierował jej do skorzystania z pomocy dla ofiar przemocy domowej ani nie zasugerował, żeby poszła na policję. „Byłam

przerażona – mówiła – że stanie się coś złego. Odejście to najbardziej niebezpieczny moment i nie wiedziałam, do czego mój eks jest zdolny. Mimo to sprawiono, że czułam się tak, jakbym podjęła złą decyzję, że nie umiałam utrzymać małżeństwa... że miałam zbyt powolny umysł.”

Po kilku tygodniach – i zgodnie z relacją Yasmin po dwóch kłótniach z muftim na temat jej praw i przywilejów islamskich – niechętnie udzielono jej rozwodu. Kontakty z nim oraz innymi imamami z zachodniego Sydney wywołały w niej lęk. „Jeśli była we mnie choć odrobina miłości do mojej religii, została mi ona zabrana z powodu tego, jak ci mężczyźni wykorzystali ją na swoją korzyść” – powiedziała.

Według prawników muftiego Ibrahima Abu Mohammeda „procedurą stosowaną przez Australian National Imams Council jest odsyłanie ofiar wskazujących na przemoc emocjonalną albo psychologiczną do psychologa, a ofiar przemocy domowej na policję”.

*Autorki: Hayley Gleeson, Julia Baird*

*Oprac. Veronica Franco, na podstawie: [www.abc.net.au](http://www.abc.net.au)*